

WIERSZYKI Z GŁOSKĄ S



BALONIK

Stefek balon napompował
I się z nim zagalopował.
Wyswobodził mu się z ręki,
Wnet rozległy się te dźwięki:

Pssssssssssssssssssssssssssssss!

URWISEK

Na skalnym urwisku
W pierwszym słońca błysku
Wylegiwał się śpiący wąż
Muskał go wiatr i budził wciąż **SZSZSZ...**
Sss... – syknął wąż ostro, zsunął się po skale.
Sss... – syknął, przeciskając się ospale.
Sss... – syknął, wciskając się w spękany środek skały.
Sss... – syknął: „tu mieć będę spokój doskonały”.
A na skalnym urwisku
Płasał i szumiał w uścisku **SZSZSZ...**
Wścibski wiatr – urwisek **SZSZSZ...**
Jak skaczący tygrysek **SZSZSZ...**

SMOK

Siedzi smok zafrasowany:
„Jak brzmi rym do słowa *sprany?*”
W salonie na starej sofie,
Skłaniając się ku apostrofie.
„O Wenus, gdzie ma wena?”
I smoczym głosem wymienia:
Sa-za, za-sa...
Se-ze, ze-se...
So-zo, zo-so...
Su-zu, zu-su...
Sy-zy, zy-sy...

PASIBRZUCH SYLWESTER

Niespokojny Sylwester do lodówki spogląda,
A tam pusto, więc od żony żąda:
„ASA, ASE – kup pyszną kiełbasę!
ESA, ESE – jaką? wyślę ci esemesem,
OSA, OSO – wysyłam go bosso,
USE, USU – kup z chęci, nie z musu!
YSO, YSY – pieniądze wysupłam z misy.
I, zadowolony z siebie,
Dopisał: „liczę na ciebie”.
Teraz Sylwester ogląda seriale,
Listą zakupów nie martwi się wcale.

SPIS SONI

Spis tu z Sonią przeprowadzę
Stosownych wyrazów i was wprowadzę:

Na głoskę „s” się zaczynają
Wszyscy sobie radę dają.

Sad, sala i samochód
Sandały, sanki, słoma, wschód,
Sowa, sekunda i smok,
Stempel, skakanka i skok,
Sałata, seler, smak i sok,
Serce, super i wyskok.

ZGADYWANKA

Ma ją sos i stos,
Masło ma i kłos.
Ma Sabina i pasek,
Ma ją miska i brudasek.
Ma ją sroczka, ma ją smak,
Wiele głosek pisanych wspak.
Jak ta głoska się nazywa?

SPRAWUNKI LISA

Lis do sklepu był wystany
Po masło, fasolę, banany.
Skrada się, spojrzeń unika,
No i co z tego wynika?
Starte spodnie, splamiona koszula,
Smutny widok nas rozczula.
Bieli mu się wąs z daleka,
Dlatego sprytnie ucieka.
Wąs w serowym sosie cały,
W sklepie – bałagan niemały.
O sprawunkach nie pamiętał,
Tak się w smakowaniu zapamiętał.

SANDAŁY SANDRY

Sandra znalazła sandały
Jeden duży – drugi mały.
Spróbuję przymierzyć swoje
Skórzane, na paski a potem, siostró, twoje.

Jak pomyślała, tak też pasowała:
Na wysmukłą stopę wsunąć próbowała.
„Oj, moje – jakie paskudne,
A te siostry? Jakie cudne. Oj, cudne.

KŁOSY

Na polu rosną kłosa
Spokojnie, szumiąc, wydają głosy:
Gęste, srebrzyste jak włosy,
Skłaniając ku słońcu kłosa.

Skąpane poranną rosą
Chcą skakać i biegać boso.
Wesołe, radosne kłosa
Splątane wiatrem jak włosy.

SOSNY

W lesie stoi sosna przy sośnie
Ciekawe co z nich wyrośnie?
Czy będzie sosna wysmukła?
Czy karłowata jak kukła?

W lesie stoi sosna przy sośnie
Czy szum wiatru do nich nie przyrośnie?
Stoją ukryte za gęstymi igłami,
Słuchają odgłosów, zajęte lasu sprawami.

W lesie stoi sosna przy sośnie,
Czy sarenka nagle wśród nich nie wyrośnie?
Spijają poranną rosę, spragnione,
W blask zachodzącego słońca zanurzone.

SOWA

Sowa mieszka sobie w lesie
Jak wieść niesie, jak wieść niesie.
W swojej skromnej, schludnej dziupli
Bo nie znosi skrzacich kłótni.

Siedzi sobie, pisze esej,
Każda głoska w inny deseń.
Skrobie się w głowę, zasmucona,
Z tego – w smutku pogrążona.

Skrobie i skrobie,
O szafę dziobie i dziobie.
Postanawia sobie ostro:
„Postaram się prosto, prosto”.

Wyprostowana postawa
To już ważna sprawa
Starannie długopisem pisze
Już wesoła, jak słyszę.

OSTATNIA GŁOSKA

Nadstaw uszu, Stasiu, Basiu!
Słuchajcie, Sławku i Asiu!
Jaką głoską wyraz się kończy?
Któż go z nami wraz dokończy?

Z krtani wydobywa się głos,
A oddycham przez nos.
Dużo drzew – to las
A męski głos – to bas.
Leśny ptak – to kos,
przeznaczenie – to los.
Korespondencyjny jest adres,
A na lodówce – magnes.
Drapieżny kot – to tygrys.
Jaką głoską wyraz się kończy?
Któż go z nami wraz dokończy?

PAN PARASOL

Był parasol z kapeluszem.
Pierwszy rzekł: „Pogadać muszę:
Sądzi Pan, że tu pasuje?
Pan mi wszystkie szyki psuje”.

„Tkwi pan na włosach osoby
Z dostojności, dla ozdoby.
Niepotrzebny się tu czuję,
Choć nad szafą ja strażuję”.

„Jam parasol – w kącie czekam,
Gdym potrzebny już nie zwlekam,
Czy szaruga, jesień, słota,
Czy też słońca tarcza złota”.

„Pan jest w szafie szanowany,
Panie kolego kochany,
Lecz jam jest potrzebny stale
I bez najmniejszego «ale»”.

Takie oto ostre słowa
Srogi parasol skierował
Do starego kapelusza,
Co uchodził za geniusza.